ROK II. Warszawa, 30 maja 1927 r. Nr. 10, 11 (13, 14).



WYCHOWANIE I ŻYCIE

CZASOPISMO DLA DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH, RODZICÓW I NAUCZYCIELI. WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC.

Od Redakcji.

Numer niniejszy o podwójnej objętości poświęcamy doniosłym i aktualnym zagadnieniom doboru i poradnictwa zawodowego oraz związanej z niemi sprawie rozwoju psychotechniki.

SZKOŁA A WYBÓR ZAWODU.

Społeczeństwo polskie powoli zdaje sobie sprawę z doniosłości dwóch prawd: pierwszej, że droga do dobrobytu narodu prowadzi przez wzmożoną i owocną pracę na wszystkich polach, i drugiej — że każdą pracę wykona lepiej ten, kto do niej ma większe uzdolnienia. Należałoby sobie życzyć, aby świadomość tych prawd przeniknęła wszystkie warstwy narodu i położyła kres marnotrawstwu wszelkiego rodzaju. Skoro bowiem przestaniemy marnować czas, siły ludzkie niezatrudnione, materjały leżące odłogiem, pola nieuprawne, sposobności niewyzyskane, energję przyrody niezużytkowaną, to wreszcie (bo tak było i w innych społeczeństwach) zwrócimy wzrok i uwagę na c z ł o w i e k a.

Dziwne to i do pewnego stopnia oburzające, ale gdy się mówi o bogactwie narodu, to każdy zaczyna wyliczać pola uprawne, lasy, wody, kopalnie, koleje, zakłady przemysłowe, i t. d., a, w najlepszym razie, wymienia na ostatku ludność.

To też nic dziwnego, że wiedza ludzka zdobyła się na głębokie i subtelne znawstwo świata materjalnego, a zaniedbała poznanie samego człowieka, zwłaszcza zaś jego strony psycho-fizjologicznej.

Tak więc np. do danego ustroju budowlanego lub maszynowego potrafimy dobrać jak najlepiej, stosując bardzo ściste i pomysłowe metody badawcze, odpowiednie i trwałe materjały; gdy tymczasem do danego zajęcia, do danych warunków pracy dobrać człowieka z zupełną pewnością i ścisłością jeszcze nie umiemy. Potrafimy określić zmęczenie stali lub żelaza, — kwestja zaś określenia zmęczenia ludzkiego jest zawsze daleką od rozwiązania.

Tymczasem każda jednostka ludzka jest cząstką największego bogactwa swego narodu. Usprawnić obywatela w kierunku zgodnym z jego naturalnym zasobem uzdolnień, skłonności i zamiłowań (oczywiście dodatnich) — jest to pomnożyć bogactwo narodu. Odwrotnie, pozostawienie odłogiem duszy człowieka i jego fizycznych zalet — to największe marnotrawstwo.

Szkoła, niezależnie od poziomu swego, powinna nietylko wychowywać i kształcić ten młody materjał ludzki, z którego powstają przyszłe pokolenia, lecz poznać ten materjał pod każdym względem, aby każdemu wychowankowi czy wychowanicy po skończeniu szkoły wskazać właściwą drogę życia. Nowoczesna psychologja wychowawcza odwraca powyższą kolejność zadań szkoły i twierdzi, że na najpierwszem miejscu należy postawić poznanie każdego dziecka, aby móc go wychować i kształcić odpowiednio do jego natury, uzdolnień, rozwoju umysłowego i t. d. Konsekwencją takiego ujęcia sprawy jest żądanie, aby każdy nauczyciel i wychowawca był człowiekiem, posiadającym wiedzę nietylko w zakresie swej specjalności, lecz i w zakresie psychologji wychowawczej. Gdybyśmy posiadali takie nauczyciel-

stwo w szkole powszechnej i średniej, a mieli jeszcze tę pewność, że postępuje ono z młodzieżą zgodnie ze wskazaniami psychologji, moglibyśmy powiedzieć, że szkoły powszechne i średnie spełniają prawie całkowicie swe zadanie. Do całkowitego bowiem załatwienia obowiązków szkoły należeć musi badanie psychotechniczne młodzieży bądź za pomocą testów zbiorowych, bądź też prób indywidualnych w tym celu, aby opuszczającym mury uczelni udzielić porady w sprawie wyboru zawodu. Gdybym tu przytoczył jako wzór to, co się czyni pod tym względem w państwach zachodnio-europejskich, spotkałbym się z zarzutem, że zachęcam do postępowania, przerastającego nasze możliwości finansowe..

Wezmę też tu jako przykład krainę, której obywatele nie wstydzą się mówić: „Ojczyzna moja jest skromna i uboga, nie możemy pozwalać sobie na zbytki!"

Oto jak postępują w Japonji, gdzie poradnictwo zawodowe rozwija się od 1920 roku pod kierunkiem dr. Awayi w Tokjo.

Przed ukończeniem szkoły wychowaniec wypełnia kwestjonarjusz w tym celu, aby wypowiedzieć się szczerze ze swoich zamiłowań, warunków rodzinnych, swych zamiarów i przeszkód, jakie widzi przed sobą. Lekarz szkolny po zbadaniu ucznia wydaje orzeczenie co do strony fizycznej i fizjologicznej. Później pracownia psychotechniczna bada stapień inteligencji danego osobnika, uzdolnienia psychofizyczne i możliwe do ujęcia cechy charakteru, temperamentu, woli i t. p. Dalej doradca zawodowy prowadzi wywiad z rodzicami, wychowawcami i nauczycielami; na tle wywiadu odbywa się wspólna dyskusja, poczem poradnia zawodowa wydaje orzeczenie rodzicom zbadanej jednostki. Należy zauważyć, iż zasadą poradnictwa w Japonji jest tak zwana „negative guidance" (porada negatywna), polegająca na tem, że zbadanemu uczniowi wskazuje się, jakie zawody są dla niego nieodpowiednie ze względu na zdrowie, strukturę psycho-fizjologiczną, charakter i t. d. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, ponieważ wskazywanie uczniowi lub uczenicy jednego jakiegoś zawodu byłoby zbyt ryzykowne; analizy zawodów jeszcze nie są bez zarzutu pod względem naukowym, a badania uzdolnień nie mogą wykryć wszystkich cech, potrzebnych do pewnego zawodu.

Jak widzimy z tego zwięzłego schematu, rola szkoły w poradnictwie jest bardzo doniosła, jako czynnika najbardziej może powołanego do rzeczowego i głębszego poznawania tych cech, jakie tkwią w osobowości wychowańców.

Rzeczywiście, jeżeli zastanowimy się, że młoda jednostka ludzka, z małemi tylko wyjątkami, nie może o sobie i swych zdolnościach wydać bezstronnego i szczerego sądu, a nawet o zamiłowaniach częstokroć nie ma jasnego pojęcia; jeżeli sami rodzice, nagół biorąc, także są pod tym względem mało uświadomieni, to szkoła, posiadająca w gronie nauczycielskiem dobrych obserwatorów i psychologów, może tu zdziałać najwięcej.

Czem sortownia w jakiejś wytwórni, tem winna być szkoła w społeczeństwie. Tylko do tej sortowni potrzeba dobrych znawców materjału ludzkiego, trzeba sporych zastępów psychologów i psychotechników. Zanim owe potrzebne zastępy wyjdą do walki z marnotrawstwem sił i zdolności ludzkich, musimy w jakiś sposób dążyć do poprawy obecnego stanu rzeczy.

Sądzę, że narazie nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich mogłoby temu zaradzić w sposób następujący: Wychowawca każdej klasy mógłby drogą samokształcenia pogłębić swe wiadomości z psychologji i przeczytać książki takie, jak „Testy umysłowe i ich wartość naukowa" prof. d-ra J. Joteyko, oraz „Poradnictwo zawodowe" Claperede'a, w tłumaczeniu p. M. Sokałowej.

Następnie zaprowadzić sobie specjalny zeszyt i w nim zapisywać wyniki swej obserwacji każdego ucznia czy uczenicy.

Jakie cechy należałoby notować, pouczy go o tem książka dr. T. Jaroszyńskiego p. t. „Metody badań psychologicznych" lub dr. L. Jaxy-Bykowskiego p. t. „Badania psychologiczne w szkole".

Zeszyt taki, prowadzony możliwie objektywnie, a zawierający dane o charakterze ucznia, o jego zaletach i wadach, o jego zachowaniu się w szkole podczas pracy, ćwiczeń lub zabaw, o wybitnych cechach jego prac, o jego zamiłowaniach, może stać się źródłem bardzo ważnych wskazówek co do dyspozycyj psychicznych w kierunku zawodowym.

Dalej, gdyby szkoła przyczynić się chciała do nadania właściwego kierunku dalszemu kształceniu wychowanków, należałoby urządzać konferencje rad pedagogicznych nad cechami, zanotowanemi przez wychowawców.

Następnym etapem akcji poradnictwa w szkole winny być rozmowy z rodzicami, prowadzone przez wychowawcę i tego z nauczycieli, któryby chciał podjąć się roli doradcy w sprawie wyboru zawodu. Wywiad z rodzicami ma na celu uzupełnienie spostrzeżeń szkoły i zbadanie warunków życiowych ucznia, zapatrywań rodziców na przyszły los dziecka, a także wytłumaczenie im tego, czego zwykle nie rozumieją, że najlepszą drogą do uszczęśliwienia człowieka jest droga, zgodna z jego uzdolnieniem i zamiłowaniem.

Po zebraniu tych wszelkich wiadomości i obserwacji szkoła winna podzielić wychowanków na kilka grup, choćby tylko na 1) wybitnie zdolnych i inteligentnych, 2) na t. zw. średniaków, nie odznaczających się pod żadnym względem i 3) na tych, którzy przy słabej inteligencji odznaczają się specjalnemi uzdolnieniami do prac ręcznych, do prac monotonnych, do muzyki, rysunku i t. p.

Już taka gruba selekcja dałaby możność wychowawcom nadania najogólniejszego kierunku mło-

dzieży, wychodzącej ze szkoły ze świadectwami lub maturami. Pierwszej kategorji mógłby wychowawca zalecać z czystem sumieniem wyższe studja odpowiednio do zauważonych przez szkołę i rodziców zamiłowań. Drugą kategorję mógłby tenże wychowawca kierować do zawodów bardziej praktycznej natury, zaś do szkół wyższych o tyle tylko, o ile osobniki dane posiadałyby dużą wytrwałość w pracy i duży zasób zdrowia, potrzebny do wytężonej pracy umysłowej, przez którą wyrównaliby później brak zdolności.

Wreszcie trzecią kategorję należałoby traktować specjalnie, badać bardziej szczegółowo, aby i ten małowartościowy materjał ludzki pokierować najlepiej dla nich i dla społeczeństwa; trzebaby tu odkrywać zatajone często ziarna uzdolnień słabszych, zawiązki zamiłowań, wreszcie talenty do sztuk i rękodzieł. Zanim więc społeczeńswo nasze posiędzie dostateczną liczbę poradni psychicznych, które zawodowo i naukowo spełniać będą zadania poradnictwa, szkoła sama, a raczej światłe i prawdziwie miłujące młodzież siły nauczycielskie będą musiały zapalać w swych płomiennych sercach ogień dla oświetlenia przyszłym obywatelom Polski dróg, wiodących do szczęścia i dobrobytu całego społeczeństwa.

Inż. Jan Wojciechowski.

Psychotechnika i jej zastosowanie.

Ojciec psychotechniki, Münsterberg, uważał ją za psychologję doświadczalną, stosującą swe prawa do wszelkich dziedzin życia ludzkiego. W tem najszerszem znaczeniu pojmowana, dzieli się psychotechnika na: wychowawczą, lekarską, prawniczą, gospodarską, przemysłową, handlową i t. d. w zależności od tego, do jakiego działu i do jakiego celu ma służyć.

Jeżeli wolno używać porównań dla lepszej charakterystyki rzeczy, to niech mi wolno będzie przytoczyć następujący przykład. Gdy żądamy trwałego i dobrego materjału na jakąkolwiek tkaninę, posługujemy się fizyką, chemją i t. p. naukami teoretycznemi, aby stworzyć nową, t. zw. **technologję włókna**, która nauczy nas, jak dobierać włókna roślinne lub zwierzęce do danego celu, jakiemi odczynnikami chemicznemi włókna te czyścić, jakiej obróbce mechanicznej poddać ,jak zabarwić i t. p., aby żądaną tkaninę otrzymać. Podobnie psychotechnikę można uważać za **technologję** ludzką lub **inżynierję ludzką** (human engineering), która opierając się na zasadach psychologji, fizjologji, antropologji, techniki, mechaniki, fizyki i t. d. uczy nas poznawać ludzi ze strony ich uzdolnień psychicznych, cech fizjologicznych i anatomicznych, dobierać ludzi odpowiednich do tych zadań życiowych, jakie spełnione być mają w społeczeństwie, normować warunki zajęć i pracy w taki sposób, aby materjał ludzki jaknajmniej się zużywał; wreszcie badać wszelkie sposoby i narzędzia pracy, aby człowiekowi zaoszczędzić nadmiernego wysiłku, osiągając jednakże możliwie najwyższą wydajność.

Ze stanowiska zadań i celów wychowania najważniejszym działem psychotechniki są **badania inteligencji i cech natury psychofizycznej młodzieży.** Badania te są niezbędne do dwóch zasadniczych potrzeb, odczuwanych zdawiendawna przez ludzkość.

Pierwszą z nich jest to wskazanie danemu osobnikowi rodzaju zajęcia lub zawodu, do którego ma on największe uzdolnienie i warunki fizyczne. Jest to zadanie t. zw. **poradnictwa zawodowego.**

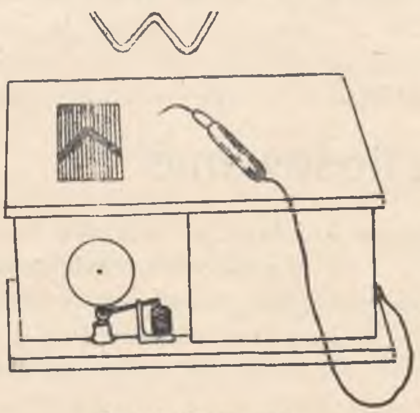
Drugą potrzebę stanowi konieczność wynajdywania ludzi, najbardziej nadających się do danego rodzaju pracy. To znów jest zadaniem **doboru zawodowego.**

Jak w jednym tak i w drugim przypadku posługiwać się należy metodą badań psychotechnicznych. Ogólne zasady badań sprowadzają się do tego, aby badany uczeń był próbowany dwukrotnie w ciągu dwóch dni i był dobrze przez badacza usposobiony; należy go więc umiejętnie przygotować do doświadczeń przez rozmowę przyjacielską, przez zapewnienie, że nie chodzi tu o jakiś egzamin, lecz o przyjście mu z pomocą, radą i wskazówkami, jakiej pracy powinien się poświęcić, aby czuł się w życiu szczęśliwym i pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Przyrządy, zapomocą których sprawdzamy stopień uzdolnienia zawodowego, budowane są przeważnie tak, aby stanowiły schemat tego narzędzia, lub organu maszyny, którym posługuje się najczęściej dany zawodowiec. Przyrządy takie mogą być częstokroć bardzo proste i tanie, jeżeli jednak chodzi o ścisłe oceny prób, należy koniecznie budować je precyzyjnie, zaopatrując w skale pomiarowe, przyrządy samopiszące i t. p. Jak widać z powyższego, badanie czysto zawodowych uzdolnień powinno się opierać na ścisłej i gruntownej analizie tych cech, jakiemi powinien się odznaczać dobry pracownik w danym zawodzie. Jeżeli cechy takie są ustalone, łatwiej jest nakreślić program i zakres badań, łatwiej jest ocenić, czy dana próba (test) jest dla pewnego zawodu miarodajną, istotną, czy też ma ona znaczenie drugorzędne. Wspomnę tylko, że ogólne badanie strony fizycznej i psychicznej każdego kandydata do zawodu jest ważne i częstokroć daje odrazu nieomylną wskazówkę, że dany osobnik zupełnie się nie nadaje do rzemiosła lub pracy fabrycznej. Dlatego też np. laboratorjum w Charlottenburgu poświęca dzień pierwszy prób badaniom ogólnym.

Testy, stosowane przy badaniach psychotechnicznych ogólnych, mających na celu wykazanie jakości uzdolnień i inteligencji ogólnej, są bardzo liczne, trudno byłoby je choćby pobieżnie wyliczyć i opisać. Przytoczę tu kilka bardziej charakterystycznych.

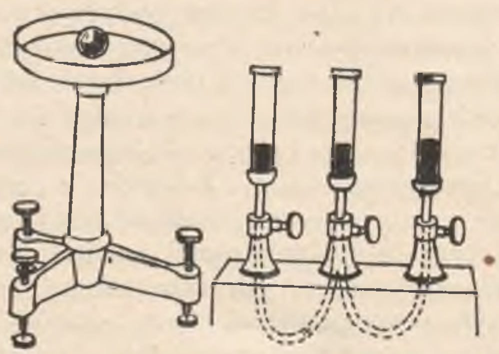
Do **badania miary w oku** służy optometr — podzielnik. Na pochyłej linijce białej narysowana linja ma być podzielona na 2 lub 3 części na oko; w tym celu prostopadły drucik przesuwać można od ręki, poruszając na prawo albo na lewo umieszczoną u do-



Rys. 1. Tremometr.

łu linijki rękojeść. Z odwrotnej strony linijki znajduje się podziałka, na której badacz odczytuje błąd popełniony.

Do badania pewności ręki służy tremometr. (Rys 1). W pudle mechanizm zegarowy obraca cylinder mosiężny, którego boczną powierzchnię widać przez zrobiony w górnem dnie pudła otwór. Na powierzchni cylindra wycięto zygzakowaty rowek, stopniowo zwężający się. Powierzchnia cylindra i sztyft (szydło) metalowy, oprawny w rękojeść, są włączone w obwód elektryczny. Badany winien



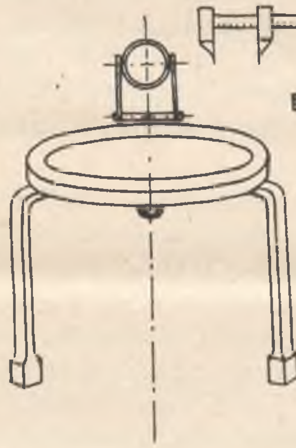
Rys. 2 i 3. Przyrządy do badania t. zw. zmyślności technicznej.

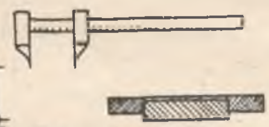
przesuwać szydło w rowku, poczynając od najszerszego miejsca i nie dotykać nim brzegów rowka. Jeżeli ręka drży lub waha się, szydło dotyka brzegów i dzwonek elektryczny sygnalizuje omyłkę.

Do badania t. zw. zmyślności technicznej służy przyrząd o trzech cylindrach szklanych z oznaczonemi poziomemi na nich kreskami (rys. 3). Cylindry można w obsadach podnosić lub opuszczać, kręcąc odpowiednie kółka. Trzy te cylindry są połączone giętkiemi rurkami i napełnione cieczą zabarwioną. Próba polega na tem, aby ustawić poziom cieczy na kreskach każdego cylindra. Miarą szybkości wykonania jest tu czas, jaki upłynie od początku do końca próby.

Przyrząd, uwidoczniony na rys. 2, służy do badania tejże cechy. Badany ustawia kulkę w środku wklęsłej patery, posługując się trzema śrubami mikrometrycznemi podstawy. Próba jest tem lepiej wykonana, im prędzej badany ustawi kulkę.

Na rys. 4 widzimy ramkę okrągłą z przesuwanym dowolnie punktem środkowym. Badany ustawia na oko środek kolistej ramki; badacz wtedy przechyla i nakłada umieszczoną zboku rameczkę, umocowaną na zawiaskach i na szkle, osadzonem w rameczce, i odczytuje na naciętej skali błąd ustawienia. Przyrząd ten służy do określania sprawności oka.





11	9	17	20	3
2	23	13	5	25
8	19	22	15	6
16	4	18	1	12
10	21	14	7	24

Rys. 4. Przyrząd do określania sprawności oka. Rys. 5. Estezjometr. Rys. 6. Dotykomierz. Rys. 7. Tablica do badania szybkości przenoszenia uwagi.

Estezjometr (rys. 5) przymiar przesuwkowy. Oba ostrza jego zbliża się dotąd, dopóki badany (nie patrząc na przyrząd) nie powie, że na końcach palców, lub na ręku czuje jedno ukłucie. Im bardziej nieczułą ma skórę, tem dalej rozstawia się ostrza.

Dotykomierz (rys. 6) przedstawiony tylko schematycznie. Pierścień i ściśle dopasowany do niego krążek winny być ustawione tak zapomocą śruby mikrometrowej, aby powierzchnie górne czołowe tworzyły jedną płaszczyznę. Badany sprawdza ustawienie tylko zapomocą dotyku, nie patrząc na krążki.

Do zbadania szybkości przenoszenia uwagi służy tablica z liczbami (rys. 7). Badany musi prętem (wskazówką) jak najszybciej wskazywać kolejne liczby od 1 do 25.

Przy badaniach zapomocą przyrządów lub testów umysłowych mierzymy albo wielkość błędów osoby badanej, albo jakość wykonania, obliczaną na punkty, lub też liczbę błędów, wreszcie w niektórych wypadkach czas wykonania. Tak lub inaczej

dążymy do tego, aby wynik badania ocenić możliwie ściśle i wyrazić pewną liczbą. Unikamy w ten sposób oceny subjektywnej, a przynajmniej redukujemy wpływ subjektywizmu badacza do minimum.

Posiadając zaś oceny liczbowe uzdolnienia w danym zakresie kilkunastu czy kilkudziesięciu badanych, możemy im nadać „rangi" t. j. szczeble uzdolnienia.

Jak widzimy, psychologja stosowana i jej metody dają nam przykład sprawiedliwej oceny jednostek. Stosując powyższe metody ocen, możemy wśród danej klasy czy też grupy młodzieży wyróżnić jednostki najzdolniejsze, średnio uzdolnione, lub niezdolne, nie powodując się żadnem „widzimisię" lub osobistym poglądem. Tak więc psychotechnika zasługuje na uwagę wychowawców i nauczycieli nietylko jako nauka rozpoznawania, ale i wartościowania jednostek ludzkich.

Nic też dziwnego, że w Europie zachodniej doczekała się uznania w wychowaniu, w szkolnictwie, w przemyśle, handlu i rękodzielnictwie.

Znaczenie psychotechniki w życiu gospodarczem najlepiej ocenili Niemcy i Amerykanie, stosując ją do doboru najzdatniejszych pracowników.

Aby jednak ocenić całkowitą korzyść, jaką daje psychotechnika, wyliczyć należy tu najrozmaitsze jej zastosowania poza dziedziną wychowania i kształcenia w szkole. A więc w zakładach przemysłowych **dobór** właściwych ludzi do spełniania danych prac jest środkiem do uzyskania nietylko lepszej i większej produkcji, lecz do powiększenia liczby ludzi, zadowolonych ze swej pracy i swego losu, ludzi, którzy chętniej wykonywują trudne nawet zadania, bo leżą one w naturze ich uzdolnień wrodzonych. Powiększenie liczby zadowolonych z pracy będzie tem większe, im bardziej kierownicy zakładów przemysłowych będą dbali o dokładne spełnianie wskazówek psychotechniki, opartej na badaniach fizjologji i higjeny pracy. A ta właśnie ostatnia gałąź psychotechniki zajmuje się sprawami następującemi: analizą pracy i ruchów zawodowych; normalizacją tych ruchów; normalizacją i racjonalną konstrukcją narzędzi, maszyn, przyrządów i t. p.; badaniem i stosowaniem tych wszelkich warunków pracy, jakie są potrzebne do zaoszczędzenia wysiłków ludzkich, energji maszyn, czasu i materjałów; wreszcie, badaniem zmęczenia ludzkiego, które jednak w dużej mierze zależy od stanu psychicznego, w jakim znajduje się pracownik.

Ogromna doniosłość wyżej wymienionych badań bije w oczy; wszak to są sprawy nietylko jednej jakiejkolwiek klasy społecznej, są to, rzec można, klucze do szczęścia całego społeczeństwa.

Po za tem jednak psychotechnika daje się zastosować do wszelkich dziedzin i przejawów życia, a więc do medycyny, prawa, sztuki, sportu, propagandy, reklamy i t. d. Niema dziś takiej rzeczy ludzkiej, do której nie dałoby się stosować pewnych wskazówek lub badań psychotechnicznych.

Jakkolwiek znaczenie i wartość poruszanych przez psychotechnikę zagdnień mówią same za siebie, dodać należy, iż umiejętne i celowe zastosowanie tej nauki daje duży zysk materjalny, a już co najmniej dużą oszczędność. Łatwo się przekonać o tem, jeżeli się pomyśli, że tak samo uczeń, kształcony zgodnie ze swem powołaniem, jak robotnik, pracujący w umiłowanym zawodzie, osiągają swe cele prędzej i łatwiej.

A przecież każde ułatwienie — to zysk nietylko moralny, lecz i materjalny. Dalej, całe społeczeństwo, złożone z jednostek dobrze i z zadowoleniem pracujących, stanowi naród wydatniejszy, szczęśliwszy, a więc i silniejszy. Wspaniały rozkwit nauk technicznych bieżącego stulecia rokuje szczęśliwe rozwiązanie wielu trudności życiowych, wielu udogodnień i ulepszeń w sferze potrzeb materjalnych ludzkości.

Skoro więc dbamy o obronę naszego państwa, budujemy tanki, płatowce, karabiny, armaty i fabrykujemy gazy trujące, pamiętajmy, że skuteczne działanie tych środków walki zależy przedewszystkiem od ludzi, dobranych odpowiednio do każdego rodzaju broni. Pewien niemiecki znany psychotechnik tak się wyraził w rozmowie z inżynierami Polakami: „Gdybyście chcieli zwiedzić nasze fabryki broni, samolotów i t. p., moglibyście z trudnością uzyskać pozwolenie naszych władz; gdyby jednak chodziło wam o zobaczenie naszych laboratorjów psychotechnicznych dla doboru żołnierzy i oficerów naszej armji, — spotkalibyście się z bezwzgledną odmową". Jest to najlepszą ilustracją tego znaczenia, jakie Niemcy przypisują psychotechnice.

Pierwsze kroki psychotechniki w Polsce są jeszcze skromne i ograniczone tylko do poradnictwa i doboru zawodowego młodzieży, a więc rozwijają się w zakresie wychowania i szkolnictwa. Są jednak już oznaki, że wkrótce zastosują psychotechnikę w przemyśle, komunikacji kolejowej i tramwajowej, w lotnictwie i sporcie.

Chcąc dotrzymać kroku innym narodom w postępie technicznym, gospodarczym i społecznym musimy uznać psychotechnikę, jako narzędzie niezbędne i najracjonalniejsze.

J. W.

Psychotechnika w Polsce.

Psychologja przez długie lata była wyłącznie nauką czystą, teorją, rozwijającą się na faktach życia, ale nie dla życia. Psycholog był uczonym, sięgającym w głąb duszy ludzkiej, ale nic z tego poznania ludziom nie dawał, nie wpływała jego wiedza na polepszenie, udoskonalenie życia człowieka. Miało to swoje źródło i w niedojrzałości samej nauki, w jej metodach badania. Z chwilą, gdy z nauki racjonalnej stała się empiryczną, potem eksperymentalną, i gdy następnie pojawił się dział psychologji indywidualnej — różnicowej, wówczas psychologja zbliżyła się do życia.

U nas, w Polsce, jeszcze przed wojną pierwszą myśl zastosowania psychologji do życia rzucili: dr. Joteyko w swojej pracy „Introduction á la methodologie de la psycholcgie pedagogique", wydanej w 1909 r. i W. Dawid w książce pod tyt.: „Inteligencja, wola i zdolność do pracy" w 1911 r. Wkrótce potem pojawił się pierwszy „Podręcznik przy wyborze zawodu" pod redakcją St. Dobrowolskiego, wyd. przez Kasę im. Mianowskiego w 1914 r. Opracowane zostały następujące zawody: rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo, mleczarstwo i miernictwo. W r. 1917 wyszła książka p. t.: „Jak badać inteligencję" Hamczyka i „Czy chcesz zostać inżynierem-mechanikiem?" St. J. Okólskiego. W 1920 r. dr. Jaroszyński wydał „Metody badań psychologicznych w szkole" i w tym roku wyszła broszurka dr. Adrjana Mianowskiego, dotycząca badań telegrafistów.



I sala zakładu psychotechnicznego drzy Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie.

To była wciąż jeszcze sfera projektów.

Instytucją, która pierwsza zrealizowała myśl niesłychanej wartości życiowej, był „Patronat nad polską młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową". Instytucja ta powstała w 1915 r. przy „Kuratorjum obywatelskiem rodzin rezerwistów w Warszawie". Patronat założył szkoły, bursy i poradnię zawodową dla chłopców i dla dziewcząt.

W 1917 zostaje członkiem Patronatu inż. W. Hauszyld i zaopatruje biuro porad w pierwsze przyrządy. W 1920 r. inż. Hauszyld organizuje poradnię zawodową na zasadzie najnowszych wzorów zachodniej Europy. Obecnie Patronat posiada pracownię wspaniale urządzoną, mieszczącą się w 9-ciu pokojach. Znajduje się w niej 120 testów, 700 przyrządów — maszyn, bądź sprowadzonych, bądź obmyślonych i skonstruowanych na miejscu. Patronat posiada również bogatą bibljotekę (około 300 tomów) z zakresu poradnictwa zawodowego, psychologji stosowanej i 264 już opracowanych monografij zawodowych.

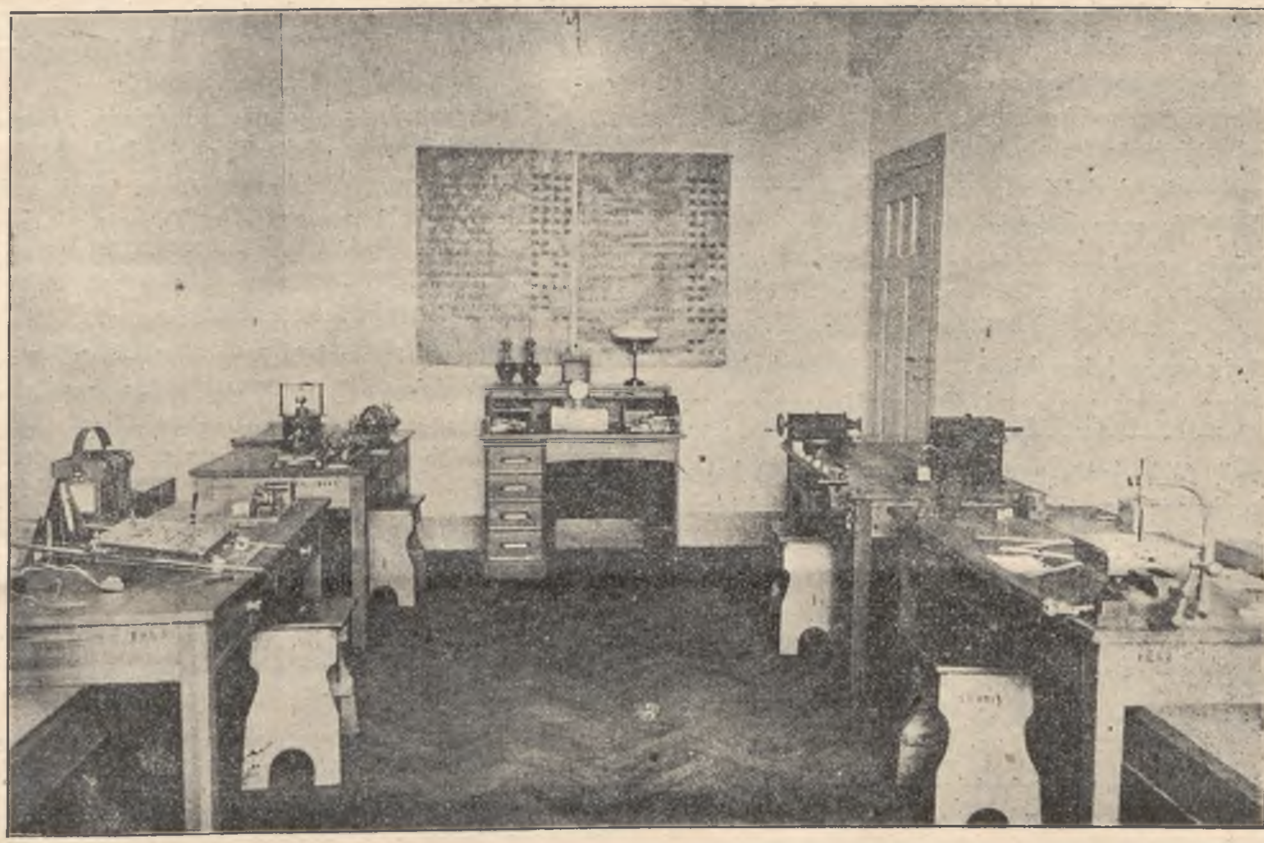
Badanie rozpada się na 5 etapów: 1) wywiad kancelaryjny, 2) pomiary antropologiczne, 3) badanie lekarskie, 4) badanie inteligencji, 5) badanie funkcyj psychomotorycznych, czuć i percepcji.

Cel pracowni — udzielanie porad zawodowych młodzieży, szukającej pracy w rzemiośle i przemyśle, oraz selekcja.

W 1919 r. otwarto w Łodzi przy wydziale Oświaty i Kultury miejską pracownię psychologiczną — pierwszą w Polsce i jedyną o tak szerokim i ważnym zakresie działania. Zadaniem pracowni jest regulowanie ruchu szkolnego dziatwy łódzkiej w ścisłem porozumieniu z komisją powszechnego nauczania.

Przejdźmy znów do warszawskich projektów i działalności w zakresie psychotechniki.

Dzięki inicjatywie dyr. departamentu mechanicznego, inż. B. Skupiewskiego, i poparciu ówczesnego ministra kolei inż. Tyszki, już w styczniu 1925 roku utworzona została komisja, której polecono założenie pracowni psychotechnicznej dla badania maszynistów i służby ruchu. Pracownia w chwili obecnej jest na ukończeniu i prowadzi tymczasem badania próbne w celu wyszkolenia personelu pracowni oraz w celu wypróbowania przyrządów. Lokal pracowni składa się z 4 pokojów.



II sala zakładu psychotechnicznego przy Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie.

Jednocześnie rozpoczęło swoją działalność w kierunku psychotenicznym i M. Wyzn. Rel. i O. Publ. — departament szkół zawodowych. Dzięki poparciu głównego inicjatora, inż. S. Łukasiewicza, naczel. wydz. szkół technicznych, pracownia rozpoczęła badania już w 1925 r. jesienią. Pracę w tej pracowni prowadzi kierownik inż. J. Wojciechowski i psycholog St. Studencki.

Pracownia została założona dla państwowych Szkół budowy Maszyn i Elektrotechniki im. St. Wawelberga i S. Rotwanda oraz P. Szkoły Budownictwa. Głównym celem pracowni jest dobór uczniów i słuchaczów do tych szkół, dzielenie się wynikami badań z personelem nauczycielskim oraz zaszczepianie w wychowańcach głównych zasad organizacji pracy przez odczyty, rozprawy i ćwiczenia. Pracownia posiada 43 przyrządy, 62 narzędzia i 23 testy.

Zakład w dalszym ciągu prowadzi pracę organizacyjną — twórczą: sprowadza i obmyśla nowe testy, przyrządy, sprawdza wartość testów, metod badań, układa monografję zawodów.

Tow. Kursów Technicznych otworzyło z inicjatywy inż. K. Kułakowskiego „Kursy naukowej organizacji", na których po raz pierwszy w Polsce wprowadzono 8-godzinny systematyczny wykład zasad psychotechniki.

Czwartą z kolei w czasie pracownią psychotechniczną jest pracownia miejska. Powstała ona przy sekcji higjeny szkolnej Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu m. Warszawy z inicjatywy dr.

Roszkowskiego, naczelnego lekarza sekcji hig. szkol. Pracę organizacyjną rozpoczął dr. Jaroszyński. we wrześniu 1925 r., zaś w lutym 1926 już prowadzono badania.

Główne zadanie pracowni miejskiej polega na udzielaniu porad zawodowych młodzieży, kończącej publiczne szkoły powszechne na terenie Warszawy. Młodzież 7-mych oddziałów jest skierowywana do pracowni za pośrednictwem lekarzy szkolnych. Ponieważ dzieci, kończących szkoły powszechne jest kilka tysięcy rocznie (około 3.000) a jedna pracownia może zbadać zaledwie kilkaset rocznie, więc lekarz wybiera z każdego oddziału kilkoro dzieci — 4 do 5 — w wypadkach bardziej złożonych i wątpliwych, gdy zachodzi trudność przy wypowiedzeniu się szkół w sprawie życzenia kandydata.

Pracownia miejska posiada liczne przyrządy, (przeszło 100), oraz kilkadziesiąt testów.

Opinja, wydana w pracowni, opiera się na porozumieniu szkoły z pracownią, to jest na: 1) kwestjonarjuszu pedagogicznym, wydanym przez nauczyciela, 2) badaniu lekarskiem — lekarza szkolnego, 3) badaniu lekarza pracowni, 4) kwestjonarjuszu pedagogicznym, wypełnionym przez ucznia, 5) badaniu inteligencji, 6) badaniu zmysłów i percepcji 7) badaniu funkcyj psychomotorycznych oraz zdolności technicznych.

Oprócz badań nad młodzieżą szkół powszechnych przeprowadzane są badania i nad młodzieżą szkół średnich i szkół zawodowych. W ciągu roku istnienia pracowni przeprowadzono około 500 badań zbiorowych i indywidualnych. W paru zakładach przeprowadzono t. zw. egzamin psychologiczny w celu ułatwienia rozstrzygnięcia w wypadkach wątpliwych.

Współcześnie z Warszawą i Lwów rozpoczyna organizowanie pracowni psychotechnicznej dla porad zawodowych, mianowicie w 1925 r. powstaje stowarzyszenie, stanowiące związek szeregu instytucyj społecznych pod nazwą: „Instytut badań psychotechnicznych". W 1926 dyrekcja kolei i magistrat m. Lwowa zakładają wspólnemi siłami pracownie dla badań kolejarzy, tramwajarzy i szoferów. W politechnice dr. Zawirski wykłada psychotechnikę.

W Krakowie zajęli się w 1926 r. sprawą psychotechniki dr. Biegeleisen, dr. Medyński i red. F. Zieleniewski oraz instytucje: Izba przemysłowo-handlowa i Muzeum przemysłu. Obecnie do organizowania pracowni psychotechnicznej przyłączyły się: Stowarzyszenie kobiet, pracujących zawodowo, „Służba Obywatelska" i Stowarzyszenie kobiet z wyższem wykształceniem.

Pracownia obecnie jest jeszcze w stadjum przygotowawczem do badań.

Poznań posiada również dwie pracownie psychotechniczne w fazie organizacji. Pierwsza rozpoczęła swoje istnienie w 1926 r. Jest to biuro porady zawodowej „Związku Towrzystw przemysłowych i rzemieślniczych" pod protektoratem naczelnika wydziału szkół zawodowych.

Druga pracownia założona została w Poznaniu w 1927 przez dyrekcję tramwajową, zatem zaledwie rozpoczęła swoje istnienie.

W Lublinie pracownia istnieje już od dwóch lat. Założona została w 1925 przy „Patronacie nad młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową".

Cel pracowni — badanie młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej w fabrykach i szkołach.

Obecnie pracownia rozszerzyła swój zakres działania i na szkoły powszechne. Te ostatnie badania poprzedzone są ankietą, przeprowadzoną przez inspektorat szkolny.

Wracając do Warszawy, wspomnę jeszcze o nowo-powstających poradniach zawodowych „Towarzystwa Eugenicznego" i „Tow. przyjaciół dzieci" Tw. Eug. miało w tym roku szereg odczytów, pouczających o różnych zawodach i udzielało porad w sprawie wyboru zawodu.

„Towarzystwo Przyjaciół dzieci" przy poradniach szkolnych również otwiera dział poradnictwa zawodowego.

Władze wojskowe po długich namysłach i pertraktacjach zdecydowały się na przeprowadzenie badań w szkole oficerskiej.

Ważnym momentem, zespalającym i wzmacniającym działalność psychotechników jest założenie Towarzystwa psychotechnicznego 1926.

Tow. to w r. b. rozpoczęło wydawanie pisma p. n. „Psychotechnika", urządza co miesiąc odczyty, projektuje wyłonienie komisji normalizacyjnej, której zadaniem będzie ujednostajnienie metod badań psychotechnicznych.

Krótki ten rys historyczny wykazuje, w jak szybkiem tempie rozwija się psychotechnika. Zainteresowanie psychotechniką i jej zrozumienie wzrasta z każdym dniem. Dowodem tego są nietylko istniejące już pracownie, ale i liczne projekty urządzenia pracowni psychotechnicznych w Warszawie i na prowincji. Wiele miast prowincjonalnych zwraca się do istniejących już pracowni o rady, wskazówki, szkoły proszą o odczyty — pisma o artykuły i t. d.

Na zakończenie jeszcze raz należy podnieść zasługi i znaczenie dr. J. Joteyko, położone dla rozwoju psychotechniki.

Dr. Jadwiga Szmydtówna.

Psychotechnika zagranicą.

Rozwój psychotechniki skłonił uczonych europejskich, w celu skonsolidowania postępów tej nowej gałęzi nauk technicznych, do utworzenia w listopadzie 1925 r. Międzynarodowego Związku Psychotechniki i Psychologji (Internationale Vereinigung für Psychologie und Psychotechnik), którego biuro mieści się w Rydze. Związek powyższy obejmuje w chwili obecnej 26 państw europejskich. W państwach tych posiada 40 „centrów pracy", które pozostają w stałym kontakcie zarówno z Rygą, jak i z poszczególnemi placówkami psychotechnicznemi danego kraju. Związek zakłada obecnie podobne „centra pracy" i w krajach pozaeuropejskich.

Analizując bliżej spisy placówek psychotechnicznych, nadsyłane przez poszczególne kraje do biura Związku, stwierdzamy, iż placówki te mają bądź to charakter przedewszystkiem teoretyczny i badawczy, nie zaniedbując obok tego działalności praktycznej, bądź też służą głównie zadaniom praktycznym selekcji i porady zawodowej. Pierwszy typ ośrodków psychotechnicznych stanowią instytuty i laboratoria psychotechniczne. W niektórych krajach, jak np. w Estonji, w Rumunji i t. d. stanowią one sekcje laboratorjów psychologicznych uniwersyteckich, w innych, jak np. w Czechach, w Austrji, w Holandji, w Anglji, w Szwajcarji, w Hiszpanji i t. d. istnieją one niezależnie od laboratorjów uniwersyteckich, stając się często, jak np. w Zurychu i w Londynie, głównemi ośrodkami, centralizującemi działalność psychotechniczną kraju. Drugi typ placówek psychotechnicznych, zakładanych przez instytucje państwowe, komunalne lub prywatne, stanowią pracownie psychotechniczne poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych, komunikacyjnych, szkół zawodowych i t. d., służące celom selekcji kandydatów, oraz biura porady zawodowej.

Wszystkie niemal kraje Europy duży nacisk kładą na selekcję pracowników przedsiębiorstw komunikacyjnych, jak: koleje, tramwaje, automobile, lotnictwo. W każdem niemal większem mieście Europy istnieją stacje doświadczalne państwowe lub prywatne, przeznaczone do celów selekcji maszynistów, szoferów, motorniczych, lotników i t. d. Stacje te urządzone są częstokroć, jak np. w Pryżu, z ogromnym nakładem, posiadają najnowsze urządzenia techniczne, udoskonalając je nieustannie w miarę wypróbowywania i sprawdzania testów. Zastosowanie selekcji w rozmaitych zakładach przemysłowych z każdym rokiem zatacza coraz szersze kręgi. W wielu pracowniach psychotechnicznych ilość zbadanych osób dochodzi do kilku tysięcy rocznie. Selekcja przenika również do szkół zawodowych technicznych i rzemieślniczych. Warto mimochodem zaznaczyć, iż naukowe postawienie selekcji w odniesieniu do zawodów kobiecych przeważnie wszędzie pozostaje dotychczas w stanie embrjonalnym.

Porada zawodowa dotyczy przedewszystkiem, choć bynajmniej nie wyłącznie, młodzieży. Zadaniem porady zawodowej jest bądź to wskazać danej jednostce, po dokładnem jej zbadaniu, zawód (względnie grupę zawodów), najbardziej odpowiadający jej uzdolnieniom, bądź też ocenić, czy dana jednostka ma szanse zdobycia powodzenia w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić.

Nadsyłane do biura Międzynarodowego Związku Psychotechniki i Psychologji sprawozdania ze stanu psychotechniki w każdem z państw, które przystąpiły do związku, umożliwiają nam również scharakteryzowanie ruchu psychotechnicznego w poszczególnych krajach Europy.

Szwajcarja. Dla rozwoju psychotechniki w Szwajcarji francuskiej nieocenione zasługi położył znakomity psycholog prof. Claparède z Genewy. Centralą ruchu psychotechnicznego w Szwajcarji francuskiej jest Instytut J. J. Rousseau, który ogniskuje zarazem wszelką pracę naukową techniczną, opartą na psychologji. Instytut J. J. Rousseau pozostaje w ścisłym związku z wszelkiemi placówkami psychotechnicznemi kraju. W Szwajcarji niemieckiej ruch psychotechniczny ogniskuje się głównie dokoła Instytutu psychotechnicznego w Zurychu. Prócz tego, szereg zakładów przemysłowych posiada bądź to własne pracownie psychotechniczne, bądź też stosuje psychotechnikę według wskazówek Instytutu zurychskiego. Koleje państwowe oraz tramwaje miejskie w Bazylei mają własne stacje badawcze.

Francja. We Francji najpoważniejszą placówką psychotechniczną jest niewątpliwie „Laboratoire de Psychotechnique de la Société des Transports en commun de la Région Parisienne", służące celom selekcji motorniczych, tramwajowych i szoferów. Kierownikiem tej pracowni jest znany psychotechnik, prof. Lahy. Prof. Lahy prowadzi również pracownię psypsychotechniczną szkoły powszechnej meskiej, służącą głównie celom porady zawodowej. Według relacji prof. Lahy poczta, telegraf i telefony są w stadjum organizacji własnych pracowni psychotechnicznych. Poza Paryżem badania psychologiczne stosują w całym szeregu biur porady zawodowej, jak w Nantes, w Strasburgu, w Marsylji i t. d.

Włochy posiadają 5 większych placówek psychotechnicznych, z których 2 służą celom selekcji (motorniczych i lotników), pozostałe 3 poświęcone są przedewszystkiem zadaniom poradnictwa zawodowego.

Hiszpanja. Ruch psychotechniczny w Hiszpanji centralizuje się w trzech instytutach porady zawodowej, służących i celom selekcji. Z instytutów tych najbardziej znany jest Instytut Barceloński.

Anglja. Rozwój psychotechniki w Anglji jest popierany głównie przez 2 naukowe instytuty: „The Industrial Fatigue Research Board", założony w 1918 roku i „The National Institute of Industrial Psychology", założony w 1921 r. Pierwszy z nich zajmuje się przedewszystkiem zagadnieniami ogólnemi, które obchodzą cały przemysł, lecz rozszerza swe badania również na kwestje higjeny, racjonalizacji, psychologji i fizjologji pracy, Drugi jest instytucją naukową prywatną. Poświęca on więcej uwagi zagadnieniom, interesującym poszczególne gałęzie przemysłu oraz kwestji porady zawodowej. W Anglji oprócz powyższych instytutów istnieje również wiele pracowni, założonych przez fabryki i warsztaty. Ogółem badania psychotechniczne są stosowane w 56 zakładach przemysłowych angielskich.

Czechosłowacja. Praktyczni Czesi, podobnie jak i Niemcy, zrozumieli szybko znaczenie psychologji dla organizacji życia społecznego. Przemysł, komunikacja, szkolnictwo stosują psychotechnikę w coraz szerszych rozmiarach. W Pradze działalność tej nowej nauki skupia się głównie w „Instytucie Psychotechnicznym Akademji Mazaryka". Instytut bada kolejarzy, szoferów, lotników, robotników fabrycznych, uczniów konserwatorjum i t. d. Tramwaje miejskie w Pradze posiadają własną pracownię psychotechniczną. Prócz tego w Pradze istnieje specjalna placówka psychotechniczna, poświęcona zadaniom porady zawodowej. W chwili obecnej Czechosłowacja posiada ogółem 11 placówek psychotechnicznych.

Węgry. Węgrzy interesują się przedewszystkiem sprawami, związanemi z wychowaniem młodzieży. Niezmiernie ciekawy jest fakt, iż przy węgierskiem ministerjum sprawiedliwości istnieje laboratorjum pedagogiki kryminalnej, które udziela porad nieletnim przestępcom kryminalnym. Od kilku lat na Węgrzech poczyna budzić się ruch psychotechniczny. Poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe i komunikacyjne (tramwaje miejskie w Budapeszcie) zakładają własne pracownie psychotechniczne. W chwili obecnej istnieje na Węgrzech 10 placówek psychotechnicznych.

Austrja. W Austrji centrum pracy psychotechnicznej stanowi Wiedeń. W Wiedniu istnieje t. zw. „Arbeitswissenschaftliches Institut", który stawia sobie zadania naukowe, zbliżone do zadań, omówionych już instytutów londyńskich. Prócz tego szereg przedsiębiorstw przemysłowych oraz koleje posiadają własne stacje badawcze.

Belgja. W Brukselli istnieją 2 główne pracownie psychotechniczne, z których jedna służy celom porady zawodowej, druga zaś celom selekcji (badaniu motorniczych).

W **Holandji** w chwili obecnej istnieje 6 większych ośrodków psychotechnicznych, z których jeden (w Utrechcie) jest utrzymywany przez Stowarzyszenie robotników.

Litwa. Na Litwie żydzi pierwsi zrozumieli znaczenie psychotechniki, zakładając w Kownie pracownię psychotechniczną przy Szkole Rzemiosł żydowskiego stowarzyszenia „Ort".

W szeregu innych krajów Europy, jak: Portugalja, Łotwa, Rumunja, Jugosławja, Estonja, psychotechnika znajduje się dopiero w zaczątku, korzystając przeważnie z gościny uniwersyteckich laboratorjów psychotechnicznych.

Trudno w chwili obecnej przewidzieć, jak szerokie kręgi zatoczy psychotechnika w przyszłości. Granicę dla niej stanowić będą zapewne najwyższe formy twórczości ludzkiej, więc to, co się przewidzieć i przepowiedzieć nie daje. Ci, którzy pracują na polu tej nowej nauki, zdają sobie dokładnie sprawę z trudności, jakie do dnia dzisiejszego nasuwa szereg zagadnień psychotechnicznych. Tem nie mniej korzyści, jakie już osiągnęły kraje, stosujące psychotechnikę przy organizowaniu życia społecznego, potwierdzają w zupełności zdanie, wypowiedziane przez redakcję polskiego kwartalnika „Psychotechnika", iż „przyszłość Polski w znacznej mierze zależeć będzie od stopnia rozwoju badań psychotechnicznych".

Janina Budkiewiczówna.

Jak stosują psychologję w Niemczech, w Rosji i na Dalekim Wschodzie.

Prawie wszystkie oświecone państwa starego i nowego świata uwzględniają dzisiaj coraz bardziej i wszechstronniej postulaty psychologji przy organizacji życia zbiorowego. Te dziedziny życia, które mają za cel kształcenie ludzi, kierowanie nimi, rządzenie, organizację pracy, starają się oprzeć kierunek swoich zamierzeń na rezultatach naukowej pracy psychologa.

Szkolnictwo i wychowanie młodzieży, wojskowość, pośrednictwo pracy w związku z poradnictwem zawodowem, prawodawstwo i wymiar sprawiedliwości, organizacja pracy w przemyśle — oto tereny, na których stosują badania psychiki ludzkiej.

U nas, w Polsce, zagadnienie psychologizacji rozmaitych dziedzin życia znajduje coraz większy oddźwięk w różnych warstwach społecznych i zaczyna powoli się rozwijać. Jest to dla nas sprawa tembardziej aktualna, że obaj nasi bezpośredni sąsiedzi, zarówno zachodni, jak i wschodni, t. j. Niemcy i Ro-

sja, należą do państw, które starają się oprzeć organizowanie swego życia społecznego na możliwie realnych psychologicznych podstawach.

Już w dziedzinie dzisiejszego szkolnictwa powszechnego w Niemczech widzimy, że Niemcy dążą nietylko do dostarczenia swej młodzieży pewnego minimum wykształcenia, ale, opierając się na poznaniu indywidualnych uzdolnień osobnika, chcą mu udostępnić najwłaściwszy dla niego kierunek i drogę życia. Zasada selekcji, jako ogólnej metody rozpoznawania uzdolnień, jest opracowywana i stosowana przez niemieckich psychologów-teoretyków tej miary, co Stern, Bobertag, Wiegmann, Lipmann i inni. Na zasadzie egzaminu psychologicznego ustanowiono nawet w ostatnich latach szkoły średnie osobnego typu, przeznaczone dla wyjątkowo uzdolnionych, jak np. w Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie i w innych większych miastach. Konieczność współpracy psychologa z nauczycielem - wychowawcą została uznaną w szerokich kołach specjalistów i przechodzi teraz z dziedziny teorji do życia praktycznego. Przy szkołach powstają liczne poradnie zawodowe, z których korzysta młodzież, kończąca szkoły i szukająca dla siebie właściwej drogi życia.

W związku z poradnictwem zawodowem stoi i znajomość miejscowego rynku pracy, ponieważ prawo aktualnej podaży i popytu musi wpływać do pewnego stopnia na ostateczny wynik doradcy. Stąd też w Berlinie i w innych większych miastach niemieckich nawiązany jest ścisły kontakt pomiędzy poradniami zawodowemi a urzędami pośrednictwa pracy.

Inny typ pracowni psychotechnicznych organizują w Niemczech i sami przemysłowcy. Wychodząc z założenia, że dzisiejszy okres powojenny, zmagający się z trudnościami ekonomicznemi, wymaga najintensywniejszej i najoszczędniejszej produkcji, szukają najwłaściwszych pracowników do danych zajęć. Kto najlepiej zużytkuje swoje uzdolnienia, ten zwycięży we współzawodnictwie na polu handlu i przemysłu. Dlatego też przemysłowcy niemieccy organizują przy swoich zakładach instytuty badań psychotechnicznych a nawet i biura porad zawodowych dla młodzieży fabrycznej. Wielkie ośrodki przemysłowe mają własne stacje badawcze, jak np. odlewnie stali i żelaza w Westfalji, zakłady Kruppa, wielkie fabryki metalurgiczne i przędzalnie pod Berlinem oraz b. wiele innych.

Według ostatnich sprawozdań Międzynarodowego Tow. Psychotechnicznego, posiadają Niemcy przeszło 80 pracowni psychotechnicznych, założonych i utrzymywanych przez wielkie zakłady przemysłowe. Przeszło 20 różnych fabryk korzysta z wyników badań pracowni naukowych, istniejących przy wyższych uczelniach. Np. przy politechnice w Darmsztacie założono instytut psychotechniczny, z kórego korzysta cały szereg sąsiednich zakładów przemysłowych.

Jeżeli do tych wymownych liczb dołączymy jeszcze około 40 laboratorjów psychologicznych, prowadzonych przez pierwszorzędne siły naukowe niemieckie, to otrzymamy imponujący obraz takiego rozwoju psychologji, jak w żadnem innem państwie na świecie.

Na terenie armji zaczęto prowadzić badania psychotechniczne w Niemczech jeszcze podczas wielkiej wojny. Już od r. 1916, t. j. od chwili, kiedy Niemcy stwierdzili, że zwycięženie Europy nie jest rzeczą łatwą, zaczynają oni czynić wszelkie wysiłki, aby każdemu posunięciu bojowemu towarzyszyło powodzenie. Zaczynają tworzyć poradnie zawodowe dla różnych formacyj wojskowych, zwłaszcza zaś zwracają uwagę na służbę lotniczą. Psychologiczne pisma niemieckie z roku 1917 i początku 1918 zawierają liczne prace znanych teoretyków nad poszczególnem formacjami armji.

Na wzór Niemiec interesuje się i nasz wschodni sąsiad teoretycznemi zagadnieniami psychotechniki i szeroko stosuje jej wyniki w praktyce. Dzisiejsza Bolszewja, chcąc oprzeć organizację życia na kulturalnych podstawach, szuka nowych norm i nowych ideałów, ażeby według nich pokierować rozwojem swoich obywateli. Według wzorów amerykańskich chce tajloryzacji wszystkich sił w państwie, ażeby użyć tych sił dla służenia sprawie bolszewizmu. Jak widać z międzynarodowych sprawozdań za rok bieżący, istnieje w Rosji przeszło 50 stacyj badawczych, poświęconych teoretycznym badaniom z zakresu psychotechniki. Badania te obejmują szkolnictwo, zagadnienia higjeny i psychofizjologji pracy, poradnictwo zawodowe i selekcję, oraz rozciągają się na organizację całej armji czerwonej. Na ogromnych obszarach Rosji europejskiej i azjatyckiej znajdują się placówki badań psychologicznych, a więc w Moskwie i Leningradzie, w Permie i Tyflisie, w Irkucku i Taszkiencie. Białoruś i Ukraina mają swoje instytuty w Mińsku i Charkowie. W Taszkiencie ostatnio przeprowadzono ciekawe badania natury pedagogiczno-psychologicznej nad różnemi plemionami Kirgizów, Turkmenów, miejscowych Rosjan i wielu innych.

Takie same badania natury pedagogiczno-psychologicznej prowadzone też były w r. 1925 przez Japończyków na bogatej wyspie Formozie wśród dzieci chińczyków, miejscowych malajów i japończyków. Na zasadzie wyników tych badań zreorganizowano następnie szkoły miejscowe i zastosowano nowe metody nauczania. Wogóle we współczesnej Japonji, według słów d-ra J. Awayi, wprowadzono badania psychiki ludzkiej do różnych dziedzin życia społecznego. Uzdolniona młodzież japońska zdobywa wiedzę psychologiczną we wszystkich najkulturalniejszych ośrodkach Europy i Ameryki, aby następnie prowadzić badania na swoich terenach.

Nie przenoszą oni wzorów obcych, ale starają się na gruncie ojczystym tworzyć nowe metody pracy, odpowiadające danym warunkom.

W Tokjo istnieje już od 20 lat instytut badań nad dziećmi japońskiemi, obejmujący dziedzinę rozwoju fizycznego i psychicznego młodzieży japońskiej. Marynarka japońska posiada własne laboratorjum psychotechniczne, bogato uposażone i funkcjonujące już od 1913 r. Do wojsk lądowych przeniknęły te badania dopiero w r. 1924. I w armji, podobnie jak w szkolnictwie, zwrócono uwagę na różnice narodowościowe i klasowe, którym odpowiadają pewne różnice i w psychice osobniczej. Prócz tego istnieją poradnie zawodowe przy urzędach pośrednictwa pracy i prowadzą badania nad więźniami przy ministerstwie sprawiedliwości. Lotnictwo cywilne i wojskowe oraz niektóre zakłady przemysłowe też posiadają własne placówki badań psychotechnicznych.

Jadwiga Zawirska.

Przegląd polskiej literatury psychotechnicznej.

Większych dzieł ściśle psychotechnicznych w języku polskim jest niewiele; przeważnie mamy w tej dziedzinie mniejsze prace oraz artykuły, zamieszczane w pismach technicznych, ekonomicznych lub pedagogicznych. Jednak niektóre prace psychologiczne wiążą się tak ściśle z psychotechniką, że można je śmiało pomieścić w literaturze tego przedmiotu.

Dr. JÓZEFA JOTEYKO: **„Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa“.** Książnica-Alas, Lwów—Warszawa, 1924. Jest to praca psychologiczna, jednak każdy, kto interesuje się psychotechniką i chce głębiej wniknąć w metodę testów, musi zapoznać się z tem podstawowem i jedynem polskiem dziełem w tej dziedzinie. Książka ta wymaga poważniejszego przygotowania psychologicznego.

Dr. ED. CLAPAREDE, prof. Uniwersytetu Genewskiego: **„Poradnictwo zawodowe. Zadania i metody“** — tłum. Marja Sokalowa. Wydawnictwo „Ligi Pracy“. Warszawa, 1924. Jest to dziełko popularne, dostępne dla szerszego ogółu czytelników, a przytem napisane w sposób interesujący. Książeczka Claparède'a jest dobrym wstępem i przygotowaniem czytelnika do trudniejszych dzieł psychotechnicznych.

Dr. T. JAROSZYŃSKI: **„Metody badań psychologicznych w szkole“.** Wyd. II.—Lisowska. Warszawa, 1925. W pracy tej dr. Jaroszyński poświęca ostatni rozdział sprawie badań psychologicznych. Inne rozdziały książki są również ciekawe dla psychotechnika, gdyż są tam podane różne testy, mogące mieć zastosowanie przy poradach zawodowych.

S. M. STUDENCKI: **„O wartościowaniu w psychologji“.** (Praca ta jest również zamieszczona w Nr. 1 „Psychotechniki“). — 1927. Jest to praca cenna, po pierwsze dla swych wyników naukowych, po drugie, że opiera się nie na materjale laboratoryjnym w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, lecz na danych, otrzymanych w poradni psychotechnicznej, jest ona więc wzorem dla psychotechników polskich, jak można wykorzystać dla nauki materjał, zbierany w celach czysto praktycznych, o ile naturalnie badanie psychotechniczne jest wykonywane z dużą ścisłością i sumiennością.

„PSYCHOTECHNIKA“, **Nr. 1, rok 1927. Kwartalnik, poświęcony sprawom poradnictwa i doboru zawodowego oraz innym zagadnieniom z dziedziny psychologji stosowanej.** Organ Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego. W numerze tym znajdujemy bardzo cenne artykuły, mianowicie: inż. J. Wojciechowskiego: „Krzywe wartościowania wyników testów“. S. M. Studenckiego: „O wartościowaniu“; następnie inż. J. Wojciechowskiego: „Polskie Towarzystwo psychotechniczne“ — szkic historyczno - sprawozd., oraz P. Macewicza: „Zarys powstania i działalności pierwszej pracowni psychotechnicznej w Polsce“. Jest to pismo, stojące na wysokim poziomie naukowym, a przytem zajmujące dla każdego, kogo interesuje rozwój poradnictwa zawodowego w Polsce oraz związane z niem zagadnienia.

„PRZEGLĄD FIZJOLOGJI I PSYCHOLOGJI PRACY“ **Nr. 1, rok I, 1927. — Organ Instytutu Naukowej Organizacji.** Pismo to, jak zaznaczone jest we wstępie, zajmować się będzie zagadnieniami naukowej organizacji; wśród tych zagadnień na pierwszem miejscu umieszczone jest zagadnienie doboru i poradnictwa zawodowego, i w związku z tem — wyodrębniony w programie pisma dział psychotechniki.

NAUKOWA ORGANIZACJA PRACY, I zjazd polski, 1924. **Zbiór prac I zjazdu Naukowej Org. pracy w dn. 6, 7 i 8 grudnia 1924.** Znajdujemy tu artykuł dr. Józefy Joteyko: „Znaczenie badań psychotechnicznych przy wyborze zawodu“. Autorka nie wierzy w wybór zawodu „naturalny“ w zwykle używanem znaczeniu tego wyrazu, i uważa, że właśnie badania psychotechniczne zapewniają wybór zawodu prawdziwie naturalny przez wykrycie istotnych uzdolnień, przez ich kształcenie i odpowiednie pokierowanie. Poza omówionym artykułem, zbiór zawiera jeszcze między innemi, następujące referaty: inż. W. Hauszylda: „Badania psychotechniczne przy wyborze zawodu“ oraz inż. J. Wojciechowskiego: „Amerykańskie badania kwalifikacyj pracowników biurowych“.

Dr. BŁACHOWSKI, prof. uniwersytetu poznańskiego: **„Psychologja a wybór zawodu"**, Poznań, 1925.

JASTRZĘBSKI: **„Organizacja pracy fizycznej"**, wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Warszawa, 1926.

JASTRZĘBSKI: **„Organizacja wysiłku fizycznego"**, wyd. Inst. Gosp. Społ., Warszawa, 1927.

Dr. ST. KOPCZYŃSKI: **„Lekarz, jako doradca przy wyborze zawodu** — zbiorowy podręcznik „Higjena szkolna".

Dr. ST. JAROSZYŃSKI: **„Poradnictwo zawodowe na terenie szkoły powszechnej"** — sprawozdanie z pracowni magistrackiej, Warszawa, 1926.

Dr. T. KLIMOWICZ: **„Co to jest psychotechnika?"**, Warszawa, 1926.

Dr. J. ZIELIŃSKI: „O wyborze zawodu", Tow. Uniw. Robotn., 1925.

Dr. Z. GODZIEMBA MALESZEWSKA: „Poradnictwo zawodowe z punktu widzenia lekarsko-pedagogicznego", Warszawa, 1927.

Inż. W. HAUSZYLD: **„Zastosowanie badań psychicznych przy wyborze zawodu"**, 1924.

Inż. W. HAUSZYLD: **„Organizacja biura porady zawodowej"**, Warszawa, 1924.

Inż. W. HAUSZYLD: **„Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu"**, Warszawa, 1926.

W. DZIERZBICKA: **„O uzdolnieniach zawodowych nauczyciela - wychowawcy"**. (Na podstawie ankiety). Książnica - Atlas, Lwów — Warsz., 1926.

P. Z. DĄBROWSKI: **„Ideowość zawodowa naszej młodzieży seminaryjnej"** (wyniki ankiety).

Z prac dawniejszych można przytoczyć:

ST. DOBROWOLSKI: **„Poradnik przy wyborze zawodu"** (dla rolników, leśników, mleczarzy i t. p.), Warszawa, 1914.

Inż. W. HAUSZYLD: **„Poradnik dla młodzieży rzemieślniczej"**, Warszawa, 1917.

S. J. OKÓLSKI: **„Czy pragniesz zostać inżynierem - mechanikiem"**, (poradnik przy wyborze zawodu), Warszawa, 1918.

W druku znajdują się następujące prace:

H. C. LINK: **„Psychologja doboru zawodowego"** (Employment psychology) tłum. inż. J. Wojciechowskiego.

Inż. EUG. PORĘBSKI: **„Psychotechnika"** (Wykłady radjowe — rozszerzone i uzupełnione).

S. M. STUDENCKI: **„Co robić dalej"** — Książka pamiątkowa dla młodzieży, kończącej szkołę powszechną.

Celem powyższego przeglądu było przedstawienie całokształtu polskiej literatury psychotechnicznej w najogólniejszych tylko zarysach, nie twierdzę bynajmniej, że przegląd niniejszy wyczerpuje całkowicie bibljografję tego przedmiotu.

Felicja Felhorska.

Z prasy zagranicznej.

SZKOŁA PRZECIW WYLUDNIENIU WE FRANCJI.

W zeszycie marcowym *„Revue Universitaire"* p. Paul Haury, profesor liceum Condorcet, rozważając sprawę wyludnienia Fancji, widzi środki zaradcze przeciwko tej klęsce w należytem wychowaniu młodzieży szkolnej. Sprawa wyludnienia winna być traktowana w związku z różnemi przedmiotami nauczania w szkole, jak to: geografją, historją, językami starożytnemi i nowożytnemi. W dziedzinach tych nauczyciel powinien szukać przykładów, ilustrujących zgubny wpływ tego zjawiska na życie narodu. Przedewszystkiem jednak metody i duch nauczania i wychowywania w domu i w szkole muszą być zmodyfikowane w kierunku usunięcia społecznych i moralnych przyczyn tego zjawiska. W pierwszym rzędzie zalicza do nich autor wybujały indywidualizm i płynącą stąd aspołeczność tudzież przerost intelektualizmu, powodujący świadome ignorowanie zagadnień życiowych. Takie zjawiska psychiczne nie dadzą się zwalczyć inaczej, jak tylko przez zrewolucjonizowanie całego systemu wychowania przez wpojenie w dzieci wręcz odmiennych zasad pedagogicznych od dotychczasowych. Zdanie to autor popiera całym szeregiem przykładów, zaczerpniętych ze znanych podręczników historji i nauki obywatelskiej, przenikniętych duchem skrajnego indywidualizmu.

KOOPERATYWY SZKOLNE WE FRANCJI.

Numer kwietniowy *„L'Enseignement Public"* zamieszcza uwagi p. Fernanda Cattier'a o rozwoju kooperatyw szkolnych we Francji, które aczkolwiek znajdują licznych przeciwników zwłaszcza w sferach zwalczających szkołę świecką, dają niewątpliwie bardzo dodatnie rezultaty. Młodzież, tworząca kooperatywę szkolną własną zbiorową pracą (uprawianie ogrodów szkolnych, hodowla jedwabników, rzemiosła i t. d.) zdobywa środki, które obraca, według własnego uznania, bądź na potrzeby szkoły, bądź na wspomaganie niezamożnych kolegów, bądź wreszcie na pomoc uboższym szkołom oraz przedszkolom. Kooperatywy szkolne rozwijają w uczniach przywiązanie do szkoły, do rozwoju której uczniowie przyczyniają się własną pracą, oraz zaprawiają młodzież od zarania do życia praktycznego i do działalności społecznej.

OPIEKA NAD DZIEĆMI.

Numer marcowy *„L'Education"* poświęcony jest całkowicie higjenie i wychowaniu fizycznemu. Jeden z ciekawszych artykułów, podpisany jest przez d-ra René Vibaux i p. F. Bouchet, dyrektorkę wzorowej szkoły dla dzieci o usposobieniu gruźlicznem, niedorozwiniętych lub słabo rozwiniętych. Metoda wy-

chowawcza, stosowana w tej szkole, polega na dokładnem badaniu stanu fizycznego, psychicznego i zdolności dzieci. Zgodnie z wynikami tych badań dzieci są grupowane i kierowane stosownie do ich właściwości. Główny nacisk w wychowaniu położony jest na stronę fizyczną, po za tem rozwija się w dziecku samodzielność i instynkt społeczny. Nauka zaś jest raczej podporządkowana wyżej wymienionym względom. Dzięki tym metodom dzieci, opuszczające tę szkołę, są względnie przygotowane do życia praktycznego, do czegoby nie doszły, gdyby traktowano je w sposób szablonowy w szkołach dla dzieci normalnych.

Uzupełnieniem poprzedniego jest artykuł p. Maurice Lalle, opisujący liczne zakłady wychowawcze dla dzieci nienormalnych w Anglji. Instytucje te, utrzymywane przeważnie przez państwo, uderzają swojem zróżniczkowaniem. W zakładach tych znajdują właściwą dla siebie opiekę i kierunek dzieci niedorozwinięte, słabowite, ułomne lub wreszcie trudne do kierowania. Jak w wyżej wspomnianej szkole francuskiej, zakłady te kładą dyżu nacisk na wychowanie fizyczne oraz dbają o wytworzenie właściwej atmosfery, w której młode dusze powracają do równowagi psychicznej, a dzieci ułomne zostają uodporniane i przystosowywane do normalnego życia.

O kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następującą odezwę:

Wzorem lat ubiegłych Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska. Obok względów czysto filantropijnych, jak umożliwienie dzieciom, pochodzącym najczęściej z ośrodków fabrycznych spędzenia kilku tygodni na wsi dla nabrania sił i zdrowia, decyduje tu wzgląd wyższy: chcemy i musimy uodpornić duszę tych dzieci na zabójczy wpływ germanizacji, chcemy im pokazać Polskę i jej życie, stosunki, osobliwości i bogactwa, chcemy poprawić ich mowę ojczystą, aby wróciwszy do siebie, wyniosły z kraju niezatarte wspomnienia i pokochały ludzi, mowę, pieśni i historję Polski.

Kapitał ten, przechowywany w sercach tych dzieci, ostoi się przeciw naporowi germanizacji i będzie najsilniejszą naszą twierdzą na Zachodzie: posiądziemy wiernych i wypróbowanych przyjaciół i sprzymierzeńców.

Że społeczeństwo polskie odczuło doniosłość tej akcji, mówią cyfry. W roku 1923 przyjęto i rozlokowano po kraju 436 dzieci, w 1924 — 967 dzieci, w 1925 — 2360 dzieci i wreszcie w roku ubiegłym — 4773, w tej liczbie koło dwóch tysięcy dzieci bezrobotnych z Górnego Śląska.

Nici, zadzierzgnięte przez krótki miesięczny pobyt dzieci w Polsce, nawiązują stosunki z ich rodzinami, choćby w drodze korespondencji. Kontakt ten rozszerza się zwłaszcza, gdy dziatwa otrzymuje upominki w postaci ubrań, zabawek, książek i słodyczy. Płyną prośby tych dzieci, aby mogły jeszcze raz wakacje w Polsce spędzić, zwiększa się ofiarność społeczeństwa. Czyniąc więc zadość obustronnym życzeniom specjalnie powołany Centralny Komitet Przyjęcia Dzieci w Warszawie przyjmie w roku bieżącym 3.200 dzieci polskich z Rzeszy Niemieckiej, a nadto 200 dzieci z Gdańska i około 8.000 z Górnego Śląska. Komitet rozumie dobrze bowiem, że równie drogi jest los naszych rodaków na Górnym Śląsku, cierpiących poważne braki, związane ze stanem bezrobocia, a kuszonych zasiłkami pieniężnemi za cenę posyłania polskich dzieci do szkół niemieckich.

Pobyt u nas dzieci polskich z Górnego Śląska będzie najlepszym łącznikiem między tą dzielnicą a pozostałemi dzielnicami Polski. Konsolidacją opinji i prac obronnych przed falą niemczyzny jest najpilniejszem zadaniem naszej polityki na Zachodzie, a problem Kresów Zachodnich posiada znaczenie decydujące w ogólnej polityce i położeniu Państwa.

Ilekroć rządy i społeczeństwo polskie w przeszłości, choć na krótko, o tej istotnej prawdzie zapominały i skupiały swą uwagę i siły na wschodnich rozłogach, tylekroć zawsze okupić musiały te zaniedbania bolesnemi stratami, odbijającemi się dotkliwie na całości Państwa. Szczytnemu zadaniu obrony naszego stanu posiadania na Zachodzie podoła tylko organizacja silna, oparta ponad partjami na całem społeczeństwie, czujna i działająca sprawnie, budząca w całem państwie zrozumienie dla spraw naszych granic zachodnich.

Tą organizacją jest Związek Obrony Kresów Zachodnich, posiadający szereg Kół na terenie całego Państwa.

Biuro Komitetu Centralnego mieści się w Warszawie (Nowy Świat 21), dokąd prosimy kierować wszystkie zapytania i łaskawe zgłoszenia pomieszczeń dla dzieci.

Dzieci w wieku od 9 — 15 lat będą dostarczane pod opieką naszych przewodników na miejsce, po uprzednich oględzinach lekarskich.

Liczymy na całe społeczeństwo polskie, iż wzorem ubiegłych lat poprze wysiłki Z. O. K. Z. i przyczyni się do spełnienia tej wielkiej, obywatelskiej akcji.

Komitet Kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska przy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

KRONIKA BIEŻĄCA.

AMERYKAŃSKIE BIBLJOTEKI.

Amerykańskie Stowarzyszenie Bibljotekarskie zostało założone w roku 1876. Hasłem Stowarzyszenia jest: „Oświata dla wszystkich przez książki". Bada ono warunki i potrzeby poszczególnych bibljotek w całym kraju, przeprowadza studja nad prawami, dotyczącemi bibljotek, zachęca i pomaga do rozszerzenia czytelnictwa i oświaty wśród dorosłych osób. W szeregu licznych wydawnictw tego Stowarzyszenia znajdujemy kilka broszur, zawierających informacje w zakresie potrzeb czytelnictwa dla immigrantów. Broszury takie zostały wydane dla immigrantów polskich, włoskich, greckich i t. d.

W ubiegłym roku w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie było 6,524 bibljotek publicznych, które zawierały 68.500.000 tomów. W tym samym roku wypożyczono blisko 238.000.000 tomów, co wypada po dwa tomy na jednego mieszkańca, a na bibljoteki wydano 37 miljonów dolarów, czyli przeciętnie po 32 centy na jednego mieszkańca.

Bibljoteka publiczna w Ameryce jest instytucją oświatową, uzupełniającą szkołę publiczną. Czasami bibljotekę nazywają „uniwersytetem ludowym" a to dla tego, iż daje każdemu sposobność do zdobycia wykształcenia, równającego się wykształceniu uniwersyteckiemu. Cała wiedza ludzka zamknięta jest w książkach, które każdy czytać może za darmo.

Aby mieć prawo do wypożyczania książek, trzeba tylko udowodnić osobistą odpowiedzialność lub też złożyć mały depozyt, który jest gwarancją, iż wypożyczona książka zostanie zwrócona. Do czytelni w bibljotece każdy ma wstęp wolny bez jakichkolwiek formalności.

Bibljotekarze udzielają pomocy w pracy samokształceniowej. Doradzają mianowicie, jakie kursa są odpowiednie dla danych osób, lub też jakie książki są najprzystępniejsze czy najważniejsze w danym przedmiocie. Udzielają również rad tym, którzy chcą zakupić książki w celu prowadzenia studjów domowych.

Książki zwykle wypożyczane są na dwa tygodnie. Większość bibljotek publicznych podzielona jest na dwa departamenty, jeden dla dzieci, a drugi dla dorosłych osób.

Czynna i dobrze zorganizowana bibljoteka stara się obsługiwać wszystkie grupy w danej miejscowości. Często zaopatrzona jest w książki w tym języku, który jest językiem ojczystym grupy immigrantów, zamieszkałych w większej liczbie w jej okręgu.

WPŁYW KINEMATOGRAFU NA DZIECKO.

W ostatnich czasach szkoła coraz częściej zaczyna posługiwać się kinematografem, jako doskonałym sposobem poglądowego nauczania. Ma to miejsce przedewszystkiem w Japonji, która skłonna jest stosować wynalazki nowożytnej cywilizacji na szeroką skalę i o wiele intensywniej, niż Europa. Lecz, choć Japończycy chętnie przyjmują wszelkie inowacje, to jednak nie odnoszą się do nich bezkrytycznie, lecz wartość ich bardzo sumiennie badają.

Spostrzegli oni, że obrazy kinematograficzne są źródłem wzruszeń psychicznych mniejszych lub większych, zależnie od wrażliwości poszczególnych jednostek, i postanowili wystudjować wpływ tego zjawiska na umysłowość dziecka.

Starannie przeprowadzona ankieta dała nader interesujące rezultaty, ogłoszone niedawno przez Tokijskie Towarzystwo Medyczne.

Lekarze japońscy stwierdzili mianowicie, że niektóre dzieci po przedstawieniach kinematograficznych — naukowych, mieszanych, a nawet tylko rozrywkowych — wpadały w stan pewnej, specyficznej depresji intelektualnej, trwającej często szereg dni i uniemożliwiającej im skupienie uwagi na wykładach szkolnych. „Komitet kultury fizycznej i zdrowia społecznego" uważał za konieczne bliżej zapoznać się z tą sprawą, wobec czego dokonano całej serji doświadczeń systematycznych, dobierając dzieci bezwzględnie zdrowe i normalnie rozwinięte. Okazało się, że to charakterystyczne zmęczenie umysłowe można było zaobserwować głównie wśród osobników pomiędzy 9—14 rokiem życia. Następnie, iż występowało ono bez porównania silniej w sierpniu, aniżeli w grudniu lub w lutym, czyli, że warunki atmosferyczne (ciepło, ilość elektryczności w powietrzu) wywierały znaczny wpływ na stan nerwowy dzieci. Szczegółowemu badaniu poddano ogółem 127 dzieci, z których 70 zdradzało później nader wyraźne objawy wielkiego wyczerpania intelektualnego. Jest to odsetek tem poważniejszy, że reszta, aczkolwiek w mniejszym stopniu, ale również ucierpiała od obrazów filmowych. Znamiennym jest fakt, że więcej męczą seanse, w czasie których są wyświetlane tylko zdjęcia fotograficzne, aniżeli, jeśli przerywane są „wstawkami" z tekstem wyjaśniającym. Odczytywanie tych napisów, zmieniając rytm uwagi, odświeża umysł dziecka. Na dramatyczne filmy reagują młodociani widzowie często atakami konwulsji, długotrwałą bezsennością i t. d. W ostatecznych swoich konkluzjach medyczny komitet ankietowy doszedł do wniosku, że do kinematografu nie należy prowadzić dzieci przed 13-tym rokiem życia.

KURS INFORMACYJNY W ZAKRESIE BADAŃ PSYCHOTECHNICZNYCH.

Departament szkolnictwa zawodowego Min. W. R. i O. P. zorganizował w kwietniu r. b. w Warszawie kurs informacyjny w zakresie badań psychotechnicznych dla nauczycieli państwowych szkół

technicznych. W kursie brali udział również 4 lekarze, wydelegowani przez Oficerską Szkołę Sanitarną oraz przedstawiciele departamentu szkół średnich i departamentu szkół powszechnych.

Wykłady, prowadzone przez inż. J. Wojciechowskiego i p. S. Studenckiego, obejmowały technikę przeprowadzania badań i metody wartościowania wyników.

Poza wykładami teoretycznemi był urządzony pokaz dwóch pracowni psychotechnicznych: jednej— przy Państw. Szkole Budownictwa, drugiej — przy Patronacie nad młodzieżą rzemieślniczą. Słuchacze brali udział w badaniach, przeprowadzonych w Pań. Szkole Budownictwa celem praktycznego zapoznania się z techniką wartościowania.

MAGISTRAT W ŁODZI MA PRZEJĄĆ AGENDY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W związku z odbytą konferencją głównego instruktora wychowania fizycznego w Łodzi, por. Kuznickiego z magistratem m. Łodzi, projektowane jest utworzenie przy magistracie m. Łodzi wydziału wychowania fizycznego, na czele którego ma stanąć jeden z ławników.

Po za tem projektowane jest obsadzenie kilkoma instruktorami dzielnic, na które Łódź zostałaby podzielona; głównym instruktorem ma zostać jeden z pionierów wychowania fizycznego w Łodzi. Przewidziane jest również wybudowanie kilku boisk spor towych, gdzie młodzież bez różnicy swych przekonań, mogłaby ćwiczyć i wychowywać się cieleśnie.

Sprawa powyższa ma być załatwiona w najkrótszym czasie.

Magistrat m. Łodzi, pierwszy w Polsce przeznaczył na fundusz olimpijski sumę 5 tys. złotych.

Dotychczas w Łodzi wychowaniem fizycznem zajmuje się prócz klubów sportowych, specjalny instruktor wychowania fizycznego por. Kuźnicki, który wraz z por. Woskowiczem narazie przygotowuje kadry instruktorskie przyszłego wydziału wych. fiz.

LIGA SZKOLNA PRZECIWGRUŹLICZA.

Odbyło się doroczne walne zebranie reprezentantów kół Ligi szkolnej przeciwgruźliczej.

Ogólne zgromadzenie z uznaniem stwierdziło, że mimo niepomyślnych konjuktur Liga rozwija się ze stałą wydajnością. Powołana do życia od 3 lat zaledwie, posiada już własne placówki szkolno-lecznicze, letniskowe i rozrywkowe dla dziatwy szkół powszechnych, a mianowicie w Miłośnie i Skolimowie; prowadziła jedno i dwuoddziałowe szkoły-sanatorja w lesie, przyczem w Skolimowie przebywało w 1926 r. około 300 dzieci. Poza tem, w sezonie letnim 1926 r. były prowadzone kolonje letnie w Miłośnie, Skolimowie i Urlach, gdzie ogółem przebywało około 500 dzieci.

KONGRES LIGI MIĘDZYNARODOWEJ SZKÓŁ NOWYCH.

W Locarno odbędzie się w terminie 3 — 15 sierpnia b. r. czwarty kongres „Ligi Międzynarodowej szkół nowych" przy licznie zapowiedzianym udziale najwybitniejzych przedstawicieli nowoczesnej pedagogji.

Obrady kongresu będą się toczyły około zasadniczego tematu: „Jak należy rozumieć wolność w wychowaniu?".

Ze względu na zainteresowanie kongresem wielu osób ze świata pedagogicznego w Polsce „Tow. zwolenników nowoczesnego wychowania" projektuje zorganizowanie zbiorowej wycieczki do Locarno.

Zapisy przyjmuje się w lokalu Towarzystwa, ul. Nowogrodzka 21 (I piętro) od godz. 18—19 i pół, telefon 257-30.

Komitet Zjazdu Nauczycielstwa i b. wychowanków preparand nauczycielskich zawiadamia zainteresowanych Kolegów, że zgodnie z życzeniami wielu osób, chcących wziąć udział w Zjeździe, termin nadsyłania zgłoszeń i ustalonych opłat zostaje przedłużony do dnia 6-go czerwca r. b.

Zastosowanie się do tego terminu jest konieczne ze względu na ustalenie liczby uczestników i programu Zjazdu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. dr. St. Bogusławskiemu w Łodzi. — Numer pisma z artykułem Sz. Pana wysłaliśmy.

P. G. Hechtowi w Warszawie. — Artykuł wydrukujemy jeszcze przed wakacjami. Ostatnie numery pisma wysłaliśmy.

OD ADMINISTRACJI.

Załączajac przy niniejszem czeki P. K. O., prosimy naszych prenumeratorów o wyrównanie zaległości i opłatę prenumeraty za kwartał bieżący.

WARUNKI PRENUMERATY: Kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8, numer pojedyńczy 40 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 21, TEL. 258-53.
SKŁAD GŁÓWNY: „NASZA KSIĘGARNIA", WARSZAWA, WIDOK 22.

Administracja czynna codziennie od 12 do 2. Redaktorka przyjmuje interesantów we wtorki, czwartki i soboty od 1 — 2 pp. Telefon 258 53.

Konto czekowe P. K. O. 13,744.

Redaktorka odpowiedzialna: Helena Stattlerówna. Wydawca: Stanisław Dobrowolski.

Druk. „ARS" Sienna 33. Tel. 106-25.